



Każdego dnia jesteśmy świadkami cierpienia fizycznego i duchowego osób młodych i starszych, bogatych i biednych. Dotyka ono ludzi uczonych i niewykształconych, ludzi władzy i zwyczajnych obywateli. Jest obecne w życiu zarówno wierzących, jak i niewierzących. Cierpienie jest jednym z problemów, z którymi ludzkość zмага się od tysięcy lat, wciąż na nowo szukając odpowiedzi na wiele związanych z nim pytań.

Znany francuski pisarz Anatole France napisał kiedyś: „Historię wszystkich ludzi można by streścić w trzech słowach: narodzenie, cierpienie, śmierć”. Tylko w dziecięcych bajkach i zmyślonych opowiadaniach bohaterzy żyją długo i szczęśliwie. W realnym życiu jednak dzieje się inaczej – cierpienie jest istotnym elementem ziemskiego istnienia. † Często cierpienie jest tajemnicą, gdyż przerasta nasze zdolności do zrozumienia. Człowiek nie jest w stanie go zgłębić, podobnie jak nie może zgłębić innych tajemnic naszej wiary, gdyż znajdują się one w rękach Boga. W duchu wiary potrafimy zrozumieć wartość i potrzebę cierpienia. Jednak gdy nas dotyka – niełatwo nam je zaakceptować. Jest to trudne wypróbowanie dla naszej wiary. Boimy się bólu i własnej słabości. W takich chwilach często się nam wydaje, że świat jest niesprawiedliwy. Nierzadko wtedy, mając wielki żal do Boga i ludzi, okazujemy sprzeciw i złość, zamykamy się w sobie. Tracimy chęć do życia i jego sens. Pragniemy jak najszybciej z tym skończyć.

Jednak kiedy je przyjmujemy i godzimy się z nim, staje się ono przeżyciem ubogacającym, a nawet – błogosławieństwem. Dzieje się tak, gdy człowiek, który doświadcza cierpienia, niejako rzuca się w ramiona Jezusa, współcierpi z Nim. Taka postawa otwiera oczy na wiele spraw, które wydawały się nieistotne, i uczy pokory.

Cierpienie przyjęte jako wypróbowanie może wzmocnić wiarę, a niekiedy pomaga odnaleźć Boga na nowo. Jest ono również miejscem spotkania z Panem, mimo uczucia, że Bóg nas w nim opuszcza. Albowiem Bóg jest obecny tam, gdzie dokonuje się tajemnica cierpienia. Cierpienie jest powołaniem do jeszcze większej miłości. A miłość to pełnia wiary.

11 lutego bieżącego roku obchodziliśmy 25. Światowy Dzień Chorego. Św. Jan Paweł II, ustanawiając to święto, chciał zwrócić naszą uwagę na chrześcijański sens cierpienia. Jednak jest to nie tylko święto wszystkich chorych, ale też dzień rachunku sumienia dla ludzi zdrowych.

Cierpienie prowadzi do pełni życia

Wpisany przez ks. Юрый Марціновіч
12.02.2017 00:00

Dzisiaj, kiedy zamykamy się na „podwórkach” swoich własnych trosk i problemów, często zamykamy się również na potrzeby drugiego człowieka. Ten dzień wszystkim ludziom cieszącym się pełnią zdrowia ma przypomnieć o cierpiących braciach, uwrażliwić na innego człowieka i zachęcić do czynienia dobra, a wszystkich, którzy cierpią, ma nauczyć pokory i całkowitego zawierzenia swoich codziennych trosk Panu Bogu. Ma też uświadomić, że wiele dobra mogą uczynić poprzez swoje cierpienie.

Drodzy Czytelnicy!

☐☐☐ **Pamiętajmy, że każde cierpienie ma sens zbawczy – prowadzi do pełni życia. Przyjęcie cierpienia duchowego czy cielesnego w dużej mierze zależy od naszej wiary i wewnętrznego nastawienia. Niech zatem nie zabraknie w naszym życiu modlitwy o zrozumienie wartości cierpienia, o otwarte serce i odwagę do przyjęcia Krzyża, który Pan każdemu z nas daje.**